

INSTITUT WODNY I RYBACTWO
"SKARADWY" Sp. z o.o.
12-250 Orzysz, Okartowo 7A
tel. (0.87) 425 30 93 tel./fax (0.87) 425 32 93
NIP 045-10-00 990, REGON 790154234

Okartowo, dnia 2011-02-15

1012. 74/2011

Urząd Miasta i Gminy w Rucianem-Nidzie
W P Ł Y N E Ł O

DWA 2011-02-28
L. dz. 1309/1209
podpis [podpis] z 1300

Dyrektor

Mazurskiego Parku
Krajobrazowego
z/s w Krutyni

dot. Projektu planu ochrony dla Mazurskiego Parku Krajobrazowego.

Po zapoznaniu się z projektem planu ochrony dla Mazurskiego Parku Krajobrazowego musimy stwierdzić, że nie zgadzamy się z zawartymi w nim zapisami dotyczącymi prowadzenia gospodarki rybackiej na terenie Parku.

Naszym zdaniem jedynym zapisem dotyczącym gospodarki rybackiej jaki powinien pozostać w omawianym projekcie jest zapis zamieszczony w Rozdziale 2, pkt.5, ppkt.2. lit.c (pierwsze „c”) „ **gospodarka rybacka powinna być prowadzona w oparciu o ważne operaty rybackiego użytkowania jezior.**”

Na dzień dzisiejszy, zgodnie z przepisami ustawy o rybactwie śródlądowym i ustawy prawo wodne, każdy rybacki użytkownik prowadzi swoją działalność na dzierzawionych wodach w oparciu o operat rybacki. Operat, który został pozytywnie zaopiniowany przez wskazane przez prawo instytucje do tego uprawnione.

Również nasze Gospodarstwo działa zgodnie z tymi zapisami prawa, a nasz operat został pozytywnie zaopiniowany przez Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie.

Operat rybacki, z jednej strony określa zasady prowadzenia racjonalnej gospodarki w obwodzie rybackim, do której obliguje nas art. 6 ustawy o rybactwie śródlądowym, ale daje jednocześnie narzędzie marszałkowi województwa do dokonywania oceny prowadzonej przez nas gospodarki rybackiej. Dotychczasowe kontrole pozytywnie oceniły naszą działalność w dzierzawionym obwodzie.

Dlatego też nie rozumiemy skąd biorą się w planie zapisy uznające naszą działalność jako zagrożenie. Nierozumiąłem jest też określenie naszej działalności jako: „intensywna gospodarka rybacka”. Czy twórcy planu ochrony posiadają jakąkolwiek wiedzę na temat prowadzonej przez nas gospodarki? Czy znają metody jej prowadzenia i osiągane wyniki połowowe? Czy wiedzą, że od ponad 20 lat nie prowadzimy odłowów przy pomocy agregatów prądotwórczych? Czy wiedzą, że od kwietnia do lipca nie używamy sprzętu ciągnionego? Czy kilka łodzi rybackich i kilkunastu rybaków na kilkunastu tysiącach hektarów dzierzawionych jezior to intensywna gospodarka rybacka? Czy wydajności z hektara rzędu 8-10 kg to intensywna gospodarka rybacka? A za taką ewidentnie uznawana jest w Planie nasza działalność, skoro wyznacza się tam tereny z całorocznym zakazem prowadzenia gospodarki rybackiej.

Odnosimy również wrażenie, że uważa nas się za barbarzyńców, których jedynym celem jest zniszczenie wszystkiego co nas otacza, a już szczególnie ekosystemów

wodnych. A to przecież nasz warsztat pracy. Nikomu bardziej nie zależy na ochronie wód i poprawie stanu środowiska wodnego niż rybakom, ponieważ z tego żyjemy.

To my chronimy tarliska w czasie tarła, to my przestrzegamy okresów i wymiarów ochronnych. To my przeprowadzamy zarybienia dzierzawionych wód w celu utrzymania w nich cennych gatunków (węgorz, szczupak, lin), cennych nie tylko gospodarczo ale przede wszystkim przyrodniczo, ponieważ drapieżniki są najlepszym regulatorem ichtiofauny w zbiorniku wodnym. Wszystkie gatunki ryb wprowadzane do dzierzawionych wód to gatunki w nich występujące i typowe dla danych zbiorników.

Dlatego też pisanie, że skutkiem naszej działalności są „gwałtowne zmiany w proporcjach gatunków i populacjach ryb”, co najmniej mija się z prawdą.

Nieprawdą jest również, że stanowimy zagrożenie dla ptaków występujących w Parku. Jest wręcz odwrotnie. To nas trzeba chronić przed ptakami. Mamy tu na myśli kormorany.

Dlaczego plan nic nie pisze na ten temat?

Według badań prowadzonych pod kierownictwem prof. Tadeusza Krzywosza tylko w kolonii na jeziorze Warnołty w 2010 roku naliczono 1401 gniazd (dane nie publikowane). Poza tym przebywają tam kormorany niegniazdujące, których ilość ocenia się na połowę populacji lęgowej, a więc następne 1400 szt. Według tego samego autora 1 para z młodymi zjada rocznie 285,6 kg ryb, a ptaki niegniazdujące – 80 kg. Przemnażając te dane odpowiednio przez siebie otrzymujemy przerażającą wielkość **512 125,6 kg ryb** wyżerowywanych rocznie przez kormorany. My odławiamy w tym samym czasie ok. 100 000 kg. Z tym, że my odławiamy ryby z zachowaniem wymiarów i okresów ochronnych. Tu przytoczę dalej wyniki badań prof. Krzywosza. Średnie masy ryb zjadanych przez kormorany to: płoć - 5dkg, okoń – 1,5dkg, leszcz – 8dkg, szczupak – 25dkg, węgorz – 18dkg czy sandacz – 24dkg. To wszystko to jest narybek. A więc przyjmując rybackie kryteria odłowów podaną ilość ryb zjedzoną przez kormorany należałoby jeszcze pomnożyć kilkakrotnie, gdyż z tego narybku w przyszłości wyrosłyby dorosłe ryby.

I jeśli chcielibyśmy mówić o wpływie na gwałtowne zmiany w proporcjach gatunków i populacjach ryb to nie w rybakach należałoby szukać zagrożenia. Ale właśnie w kormoranach oraz stanie środowiska wodnego i zmianach klimatycznych, na które to czynniki my jako rybacy nie mamy wpływu. To z powodu złego stanu środowiska i zmian klimatycznych praktycznie nie występuje już w jeziorze Śniardwy sieja, za to pojawił się sandacz – wskaźnik wód zeutrofizowanych.

Wróćę jeszcze raz do tych kilku łódek i kilkunastu rybaków łowiących zawodowo ryby na kilkunastu tysiącach hektarów. Jakim są oni zagrożeniem w porównaniu do setek czy wręcz tysięcy żaglówek, motorówek, kajaków? Jakim są zagrożeniem w porównaniu do kilkudziesięciu tysięcy turystów?

Dlatego też nie zgadzamy się na wyłączenie z gospodarki rybackiej zatoki Łuknańskiej i zatoki Szyba na jeziorze Śniardwy. Takie działanie byłoby nieracjonalne i szkodliwe dla całego jeziora.

Nie wiemy także na jakiej podstawie w planie ochrony parku krajobrazowego wprowadza się zakazy prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej?

Art. 17 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody z dnia 16.04.2004 r. mówi:

W parku krajobrazowym mogą być wprowadzone następujące zakazy:

Pkt.1 realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko – rybactwo nie jest takim przedsięwzięciem.

Pkt.2 umyślnego zabijania dziko występujących zwierząt, niszczenia ich nor, legowisk, innych schronień i miejsc rozrodu oraz tarlisk i złożonej ikry, z wyjątkiem amatorskiego połowu ryb oraz wykonywania czynności w ramach racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej, rybackiej i łowieckiej.

Dodatkowo art. 16 ust. 6 w/w ustawy ma następujące brzmienie: „Grunty rolne i leśne oraz inne nieruchomości znajdujące się w granicach parku krajobrazowego pozostawia się w gospodarczym wykorzystaniu.”

Mogłoby to znaczyć, że zapisy zabraniające na terenie Mazurskiego Parku Krajobrazowego prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej nie są do końca zgodne z prawem.

Na zakończenie chcielibyśmy jeszcze dodać, że na prowadzenie gospodarki rybackiej w obwodzie rybackim jeziora Śniardwy w zlewni rzeki Pisa - nr 50. posiadamy cywilno-prawną, ważną umowę dzierżawy prawa rybackiego użytkowania, obowiązującą do 2024 roku.

Mając powyższe na uwadze wszystkie zakazy i ograniczenia wymienione w projekcie Planu ochrony Mazurskiego Parku Krajobrazowego dotyczące gospodarki rybackiej na dzierzawionych przez nasze Gospodarstwo wodach, opiniujemy
n e g a t y w n i e.

Z poważaniem:

REKTOR
Marek Kragiel

Do wiadomości:

1. Sejmik Województwa
Warmińsko-Mazurskiego.
 2. Dyrektor
Regionalnej Dyrekcji
Ochrony Środowiska
w Olsztynie.
 3. Urząd Miasta i Gminy
w Mikołajkach.
 4. Urząd Miasta i Gminy
w Rucianem-Nidzie.
-